Warszawa. **KRONIKA** Niedziela.

№ 125. Rok 1860. Dnia $\frac{1}{13}$ Maja.

Ciepła dziś rano stopni 12.
Ciepła wczoraj w południe stopni 23.
Jutro Św. Bonifacego M.

Wschód słońca o godz. 4 min. 9.
Zachód „ „ 7 „ 44.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 3.

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako premium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartał.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15).
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50).
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Dzwonkowskiego i Spółki (dawniej Pecq'a) ulica Miodowa N. 482

Magistrat miasta Warszawy.—W dalszym ciągu obwieszczenia o targu Sto Jańskim na wełnę w r. b. mającym się odbyć, przez Kommisyą Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych w pismach czasowych zamieszczonego, zawiadamia niniejszem osoby interesowane, że prowadzona wełna na targ przez rogatki Czerniakowskie, Belwederskie, Mokotowskie, Jerozolimskie i Wolskie na placu przed ratuszem i teatrem, zaś dowieziona przez rogatki Powązkowskie, Marymontskie i Mostowe, na placu Krasińskich, przed dawnym teatrem, w urządzonych na ten cel szopach ważoną będzie, że lubo targ rozpoczyna się w dniu 3 (15) czerwca r. b. i trwać będzie dni 4, ważenie jednak dopełniane będzie na dni trzy wcześniej, to jest w dniu 31 maja (12 Czerwca), oraz 1 (13) i 2 (14) czerwca r. b. i że opłata od wagi po kop. sr. 2 od puda jest ustanowiona. Jeżeliby jednak w ciągu trwania targu zaszła potrzeba powtórnego przeważenia wełny, żadna z tego powodu opłata wymagana nie będzie a urządzone pomosty do składania wełny na placu Krasińskich z wystawami w pewnych odstępach na schronienie dla targujących, przywożącym wełnę, bezpłatnie dozwolone zostaną.

Uprzedza w końcu właścicieli wełny dowieźć się mającej, że w świadectwach pochodzenia wyrażona ma być ilość jej na pudy i funty i że świadectwa pochodzenia onej składane być mają w rogatkach na ręce Rewizorów policyjnych.—Warszawa dnia 6 (18) kwietnia 1860 roku — Prezydent, Rzeczywisty Radca Stanu, Andrault.—Naczelnik Kancellaryi, Luceński.

Zarząd Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego.—Podług ogłoszenia w pismach publicznych w miesiącu grudniu r. z. termin prekluzyjny dla osób posiadających zapasy kopert stęplowych i marek pocztowych dawnej formy, a do korespondencyi listowej w kraju tutejszym na pocztę oddawanej używanych, z dniem 20 marca (1 kwietnia) r. b. upłynął,

Tymczasem zdarza się jeszcze, że do korespondencyi w miejsce kopert stęplowych i marek pocztowych nowej formy, używane bywają koperty i marki formy dawniejszej.

Z tego powodu Zarząd Okręgu Pocztowego uprzedza osoby interesowane, że korespondencya listowa zaopatrzona w koperty stęplowe lub marki pocztowe dawnej formy, ekspedyowaną nie będzie —Z upoważnienia, Naczelnik Okręgu, Starszy Radca Zarządu, Radca Stanu, Kaczaunow.—Naczelnik Sekcyi, Zagrabiński,

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego przypada w przyszły czwartek to jest dnia 17 b. m. W dniu tym odbędzie się w kościele PP. Wizytek o godzinie 9tej rano wotywa arcy-bractwa czci serca Pana Jezusa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem, w następujące cztery po sobie idące piątki, zwykła wotywa o godzinie 9tej rano: w piąty zaś piątek, t. j. nazajutrz po oktawie Bożego Ciała 40 godzinne nabożeństwo. Sama uroczystość serca Pana Jezusa, w tymże kościele obchodzoną będzie.

— Dowiadujemy się, że obywatele gubernii Lubelskiej zamierzają założyć w Siedlcach dom handlowy na wzór Domu Zleceń rolników Płockich. Tworzenie się tego rodzaju instytucyi, jest pocieszającym dowodem upowszechniającego się u nas co raz więcej uznania potrzeby i skuteczności zbiorowych działań.

— Instytut gimnastyki i fechtowania M. Mathies na Sewerynowie, zawiadamia szanowną publiczność, iż lekcye gimnastyki wykładane będą podczas dni pogodnych w ogrodzie, w razie zaś niepogody w salonach. Codziennie dla każdej płci i różnego wieku, w oddzielnych godzinach.

— Dyrektor Instytutu Muzycznego Warszawskiego, otrzymał od p. H. Rudert, fabrykanta narzędzi muzycznych list następujący:

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Pragnąc mieć udział w ofiarach niesionych na rzecz oworzyć się mającego Instytutu Muzycznego w Warszawie, pośpieszam z złożeniem na ręce W. M. Pana Dobrodzieja jako Dyrektora, skrzypiec mego wyrobu, które przeznaczam na własność pomienionego Instytutu.

Zostaję z szacunkiem, *H. Rudert.*

— Na czwartem i ostatniem na teraz posiedzeniu w resursie Kupieckiej, p. Lesiński mówił o ziemi. Przypominamy, że w poprzednich wykładach zastanawiał się nad wodą powietrzem i ogniem. Starożytni uważali ziemię jako czwarty żywioł w naturze. Błędne to mniemanie ustało oddawna. Badania geologiczne wykazały, że jądro ziemi składa się z massy skalistej, której części w wielu miejscach wychodzą jeszcze na powierzchnią i tworzą pasma gór, że niegdyś cała ziemia była tylko jedną bryłą skalną. Skały te, przez działanie wody, powietrza mrozów i wiatrów wietrzały czyli kruszały, a ztąd powstała ziemia.

Ziemia jest rozmaita, stosownie do rodzaju skał z których powstała. Pierwiastkiem skał jest krzemień, wapno i glina; ziemie z ich skruszenia utworzone pomieszały się działaniem wody i wichrów i doszły do teraźniejszego składu swego. W każdej bowiem roli znajdującej się na powierzchu ziemi naszej znajdujemy wapno, krzemień i glinę; w rozmaitej proporcyi pomieszane. Ta właśnie proporcya czyni ją zdolną do wydawania rozmaitych roślin, które następnie służą do wyżywienia zwierząt. Do tego połączenia, przybywa humus czyli ziemia roślinna, z rozkładu ciał rolniczych i zwierzęcych powstała i to dopiero tworzy rolę zdatną do uprawy zbóż i roślin potrzebnych człowiekowi.

Zastanawiał się p. Lesiński nad każdym z tych pierwiastków, wchodzących w skład ziemi. Krzemionka wapno i glina, są tlenami metalów krzemionu wapienia i glinu. Nawoczesna chemia przekonała się o rzeczywistości tych metalów, które nigdzie nie znajdują się w stanie naturalnym, lecz tylko połączone z tlenem. Metale te wydobyte działaniem chemicznym nie są zdatne do żadnego użytku. Z jednej tylko gliny zaczęto wyrabiać w ostatnich czasach metal, nazwany glinem, albo aluminem. Jest on bardzo letki, giętki, blaskiem do cyny podobny, lecz że bardzo prędko rozpuszcza się przez działanie powietrza i różnych kwasów, przeto nie może służyć do praktycznego użytku. Niedawno gazety francuzkie doniosły, że jego wyrobienie wydoskonalono tak, iż ledwie trzecią część tego kosztuje co srebro i wyraziły nadzieję, że do wielu wyrobów będzie go można używać z korzyścią.

Glina jest główną częścią składową wielu drogich kamieni; jakto rubinów i szafirów. Krzemień jest podstawą kryształu górnego, feldspatu, kwarcu, a na drobne części starty stanowi piasek.

Wapno znajdujemy w naturze tylko w połączeniu z węglanem, albo z siarczanem. W pierwszym razie otrzymujemy z niego przez wypalenie wapno budowlane, w drugim gips, tak pożyteczny dla rolnictwa i rozmaitych wyrobów. Węglan wapna tworzy marmury, a siarczan wapna alabastry.

Węglan wapna także znajduje się obficie w roślinach wielu i w kościach zwierząt; muszle i korale, są także prawie całkowicie z niego złożone. Margiel jest późniejszym utworem natury, powstał z pokruszonych cząstek wapna i muszli, pomięszany jest z gliną, piaskiem i cząstkami roślinnemi, może obejmować od kilku do 80ciu procentów wapna na stu częściach. Bogaty w części wapienne bywa wypalany na wapno i do budowli używany.

Skreśliwszy cechy pierwiastków składających powierzchnią ziemi, zastanawiał się nad jej własnościami pod względem agronomicznym. Rozmaite proporcye wapna, gliny, krzemionki i humusu roślinnego, znajdujące się w ziemi, czynią ją zdatną lub niezdatną do hodowli roślin człowiekowi potrzebnych. Lecz urodzajność warstwy górnej, nie tylko zależy od tych kombinacyi, ale i od zewnętrznych przyczyn naturalnych, jakiemi są wiatry wysuszające, brak wody, albo jej zbyteczna obfitość, brak zupełny deszczu przez długi przeciąg czasu w roku. Z tych przyczyn, stepy Azyi, Afryki i Ameryki są nie zamieszkałe. Lecz niemniej ważnym na urodzajność ziemi, jest wpływ człowieka. Ludzie długo dobywali i dotąd wydobywają z ziemi rozmaite produkta roślinne, niepomnąc że ciągła ta produkcya ziemię wycieńcza i pozbawia ją tych cząstek składowych, które do bytu tych roślin są niezmiernie potrzebne. Następuje z tego wycieńczenie i nieurodzajność roli. Takiemu losowi podpadło wiele krajów, i tak: okolica Rzymu niegdyś tak żyzna, dziś jest zupełnie niepłodną. W Ame-

ryce puszcze świeżo wydobyte, dają najbogatsze plony i po latach kilkunastu stają się płonnemi. Toż samo okazuje się na Podolu, gdzie dawniej utrzymywano, że nawóz psuł rolę, a teraz już jest potrzebnym.

Żeby ziemia mogła wydawać rośliny, czy to zbożowe, czy pastewne, potrzebuje mieć w łonie swojem sole potażowe i sodowe, jako to: fosforany wapna i magnezyi, oraz cząstki roślin, rozkładające i dostarczające węglanu i azotu. Ich wyczerpnięcie zrządza nieurodzajność.

Przy wzroście ludności i rozwinięciu potrzeb naszych i przemysłu, doszliśmy do tego stanu, że nie możemy jak niegdyś na ślepo siać to co nam jest dogodne, lecz musimy naukowym sposobem postępować z rolą naszą i zaopatrywać ją od czasu do czasu w części dla niej niezbędnie potrzebne. Takie postępowanie jest przedmiotem badań Chemii rolniczej.

Z równem zajęciem co na poprzednich zebraniach, słuchaliśmy szanownego Chemika i z równem uniesieniem i wdzięcznością pożegnaliśmy go, przy zakończeniu wykładu.

F. S. D.

— Budowa kościoła na Grzybowie pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny ma się nie zadługo rozpocząć.

— Panna Józefa Smigielska protestuje w Gazecie Warszawskiej przeciw nazwie stawiającego się w Ojcowie hotelu pod Łokietkiem. Nie godzi się, mówi, szarzać takiej przeszłości po szyldach zajezdnych domów. Dzielimy w zupełności jej zdanie.

— Nakładem księgarni Polskiej A. Dzwonkowskiego i spółki przy ulicy Miodowej Ner 482(4) wyszła mappa kolei żelaznych w Europie według najnowszych dat statystycznych skreślona przez A. Kozłowskiego cena bajecznie tania bo tylko złp. 2 z oprawą i kolorowaniem.

— W przyszłą niedzielę to jest d. 20 b. m. o godzinie 1 z południa, p. Izydor Lotto odegra w salach maskaradowych koncert na skrzypcach, z pomocą orkiestry Teatru Wielkiego. Program tego koncertu później ogłosimy, na dziś powiemy tylko, że między innemi, obcemi swemi kompozycyami p. Lotto odegra wielki koncert Mendelsohna-Bartoldi.

— Czytamy w Czasie krakowskim z dnia 9 maja. O parę mil od naszego miasta leży piękna okolica Ojcowa, Piaskowej Skały, Grodziska, Korzkwi, słynna na całą Polskę cudnemi widokami, uświetniona wspomnieniami historycznemi i ruinami starożytnych zamków. Dawniej tłumy Krakowian puszczały się na wycieczkę w pogodne dni lata do Ojcowa i Piaskowej Skały; lecz dzisiaj dla kilka powodów, ta uroczа okolica jest mało zwiedzana przez mieszkańców miasta naszego. Głównie zaś dla tego, że potrzebujący wielkiej w podróżach wygody, nie znajdowali dotychczas w Ojcowie dostatecznej.

Teraz ta ostatnia przyczyna usunięta została. Nowy właściciel Ojcowa, Aleksander Przeździecki, rozkazał nietylko poprawić dawną oberżę, lecz zbudować hotel zaopatrzony we wszelkie potrzeby, urządzić w nim wygodne na 50 łóżek mieszkania dla podróżnych, salę zebrań, restauracyą, którą zadzierżawił jakiś dobry restaurator z Warszawy, z obowiązkiem dostarczania potraw i napojów po umiarkowanych i oznaczonych cenach (1 do 1½ rsr. śniadanie, obiad i wieczerza). Polecił także zbudować kilka domków szwajcarskich dla osób pojedyńczych lub całych rodzin przybywających na dłuższy czas do Ojcowa już to dla przyjemności, już to dla zdrowia; gdyż dla jednych samo odżywiające górskie powietrze, przechadzki wśród cudnych widoków natury, dla drugich kuracya w zakładzie hydropatycznym p. Lucyana Kowalskiego lub tylko zimne kąpiele w Prądniku, wzmocnić mogą siły lub zdrowie przywrócić. Powyżej wspomniany zakład hygieniczny, znany od lat kilku, urządzony został w tym roku wygodniej w najpiękniejszem miejscu całej doliny Ojcowskiej, u stóp południowego stoku skał w których jest słynna jaskinia „królewska", w miejscu nazwanem dzisiaj, według nas niestosownie, „Villą Sybilli". Polecono także upięknić przechadzki po górach i dolinach, postawiać altany i kioski i t. d. Co się tyczy komunikacyi, ulepszono i ułatwiono bardzo związki między tą piękną okolicą naszego kraju a Warszawą. Nietylko poprawiono 6-milową drogę która połączy kolej żelazną warszawsko-wiedeńską z Ojcowem; lecz na tej drodze urządzono omnibusy mające kursować codziennie między najdogodniejszą stacyą kolei żelaznej, to jest Dąbrową, a Ojcowem, tak, iż podróżni wyjechawszy z Warszawy rano, przybywają do Dąbrowy pociągiem kolei przed 2gą po południu, zkąd po półgodzinnem odpoczynku na obiad przeznaczonym, wyjechawszy omnibusem przez Olkusz, stają przed 9tą godziną wieczór w Ojcowie.

Lecz nic nie zrobiono dla ulepszenia komunikacyi między Krakowem a okolicą Ojcowa, o dwie mile tylko odległą. Wprawdzie nie od nas to zależy; lecz możnaby poprawić drogę na tej dwumilowej przestrzeni i ułatwić związki.

Z Krakowa do Ojcowa dwie prowadzą drogi: pierwsza przez komorę Michałowice, druga przez komorę Szyce. Do Michałowic jedzie się z Krakowa gościńcem bitym, lecz dalsza droga na milowej przeszło przestrzeni z Michałowic do Ojcowa potrzebuje znacznych popraw, a podobnych cała droga przez Szyce, aby była dla omnibusów lub cięższych powozów przystępną. Po poprawieniu tej drogi, właściciel omnibusów w Ojcowie, mógłby się porozumieć z właścicielem omnibusów w Krakowie względem urządzenia kursów na tej dwumilowej przestrzeni, przynajmniej w dnie do dalszych wycieczek przeznaczone, jak np. w Zielone Świątki.

Nietylko okolica Ojcowa i Piaskowej Skały, lecz wart jest bliższego poznania cały powiat Olkuski, będący niegdyś daleko lepiej zaludniony, zabudowany i uprawny, jak świadczą liczne tego ślady, a dzisiaj bogaty w jednej stronie w cudne widoki, w drugiej w historyczne wspomnienia, w trzeciej w kopalnie węgla, żelaza, ołowiu, cynku, srebra, łomy marmurów, huty i fabryki. W granicach tego powiatu wznosi się do dziś dnia 14 pysznych ruin starożytnych zamków (Ojców, Koszkiew, Piaskowa Skała, Rabsztyn, Ogrodzieniec, Smoleń, Będzin, Siewierz, Olsztyn i t. d.) prócz kilkunastu innych zamków, które stały w tej okolicy za czasów piastowskich (Skała, Grodzisko, Przeginia, Bolesław, Sławków i t. d.), a których śladu trudno znaleźć, tak iż w czasie licznych po tej okolicy wycieczkach, zalewie z miejscowego podania lub z położenia gruntu dobadać mogliśmy miejsca, gdzie owe zamki niegdyś się wznosiły. Szczegółowych i dokładnych opisów tej okolicy niema dotąd; wprawdzie opisywało ją wielu, lecz powiększej części ci którzy ją najmniej znali, a przebiegłszy ją raz szybko, podali mylne i powierzchowne wiadomości.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA.

Paryż, 7 maja. Constitutionnel zawiera następujący artykuł który zdaje się być programatem obecnej polityki Francyi we Włoszech.

„Przez ostatnie wypadki nabył Piemont ważności, nadającej mu nowe miejsce w równowadze Europy. Europa z nieufnością spoglądała na zmianę, która znosząc wszystkie dotyczące tego dawniejsze traktaty, ustanowiła narodowość włoską, dotychczas prawie wykreśloną z karty narodów. Francya sama, mimo swych sympatyi i ofiar, uznawała za stosowne zrzucić z siebie odpowiedzialność za kombinacye których nie wywołała ani nie radziła.

Nowe to położenie Piemontu było rzeczywiście trudnem. Utrzymywało ono to państwo w stanie ciągłej nieprzyjaźni z Austryą; odosobniło je od Prus i Rosyi, odejmowało mu czynną pomoc Francyi; mogło nareszcie do pewnego stopnia podniecać nadzieje stronnictw ostatecznych i pozostawiało mu jedynie niepewną pomoc Anglii.

Szczęściem Piemont przebył niebezpieczeństwa takiego przesilenia. Bez wątpienia Europa takiem samem jeszcze okiem pogląda na wzrost królestwa Wiktora Emanuela; ale wyrażone tak silnie w głosowaniu powszechnem życzenia Włoskich ludów, skłoniły ją do uznania konieczności. Francya, która już w interesie swego sprzymierzeńca nawet, obawiała się skutków tak nagłego wzrostu, uznała jednak słuszność i potęgę tych manifestacyi. Dziś już Piemont bez zaprzeczenia posiada państwo z 12 milionami ludności, i napaść na to dzieło narodowej woli, byłoby uważanem za niesprawiedliwość krzyczącą. Jeszcze kilka miesięcy temu niktby i nie marzył w Piemoncie o tak wielkiem przeznaczeniu swego kraju, a teraz cóż widzimy? Mąż który reprezentuje to położenie, który je może być jedynie tylko swoją wytrwałością do skutku doprowadził, hr. Cavour musi bronić swej polityki przeciw licznej opozycyi!

Zadaniem Piemontu nie jest już rozszerzać się bardziej, ale assymilować różne prowincye które mu przypadły. Tylko nieprzyjaciele Włoch mogą zarzucić Cavourowi, że nie zaczepia Austryaków w Wenecyi, nie podnieca powstania w królestwie Sycylii i Papieżowi nie odbiera reszty prowincyi.

Powiadamy otwarcie: choćby udała się taka polityka, odstrychnęłaby opinią publiczną Europy od Włochów, a szczególniej Francya zaparłaby się solidarności z takiemi zuchwałemi i przestępnemi planami."

Artykuł ten *Constitutionnela* jest ważny. Występuje on w obronie ministerstwa Cavoura, zagrożonego przez opozycyą i udaje przynajmniej, że wierzy szczeremu zamiarowi króla Wiktora Emanuela i jego ministra, ażeby chcąc położyć koniec propagandzie i zająć się umocnieniem tego co nabył.

Ale co się tam odnosi do turyńskiej opozycyi może się stosować zarówno i do turyńskiego gabinetu. Piemont w wojnie przeciw Anglii, Neapolowi i Rzymowi byłby zupełnie odosobniony. Ludwik Napoleon chce przedewszystkiem zrzucić z siebie odpowiedzialność za rzeczy mogące się wydarzyć we Włoszech i woli z Alp wyczekiwać dalszego ich obrotu.

Cesarz jak dawniej tak i teraz pragnie związku Włoskiego i nierozsądnie byłoby przypuszczać, że jedność Włoch wchodzi w jego plany polityczne.

Obóz pod Chalons będzie dochodzić do 70000 ludzi. Zapewniają w Paryżu, że wiadomości o układach Francyi z Danią oparte są na pewnych zasadach.

Rozeszła się tu wiadomość, jakoby Francya z Piemontem zawarły tajemny układ dotyczący Neapolu. W tym układzie obowiązuje się Piemont nie rościć żadnych pretensyi do posiadania tego kraju, w razie, gdyby powstańcy otrzymali górę, lecz przeciwnie popierać kandydaturę Murata na ten wakujący tron. (*Zeit. Bresl.*)

TURCYA.

Wiadomości z Bośnii donoszą o okropnościach których Turcy dopuszczają się w całem państwie a szczególnej w tej prowincyi. Włosy powstają na głowie, gdy słyszymy płacz rodziców którym dzieci pozabierano; jeden z nich prawie rozum postradał, miał jedynego syna i żywcem upiekli go w oczach ojca. Głód panuje między pospólstwem. Wjednej parafii umarło 25 ludzi, którzy samą korą drzew żywili się. W drugiej 87 rodzin przeszło do Austryi, a Turcy zabrali ich bydło a dzieci mieszkańców potopili w rzece. W ciągu dwóch tygodni na przestrzeni dwóch okręgów, Turcy porwali 38 dziewczyn chrześciańskich i rozdzielili je pomiędzy siebie. (*Nord.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Zamach Garibaldego wzniecił mocne nieukontentowanie we wszystkich dworach Europy dowodem tego jest artykuł z dziennika Patrie. Wyprawa jest dziełem Anglii i konsul angielski w Genui głównie do niej przyłożył się. Pieniądze komitetu londyńskiego byłyby na to nie wystarczyły. *Morning-Post* dziennik Palmerstona, daje najdokładniejsze szczegóły o liczbie i zasiłkach stronników Garibaldego: ochotników jest 3000 wsiedli na cztery albo pięć statków parowych, broń i pieniądze dostali z Anglii, korespondent tego dziennika zaręcza za dokładność tych szczegułów.

Wyprawa ta opóźniła się z powodu nalegania hr. Cavour a nawet i króla, lecz ostatnie wypadki w Sycylii przyśpieszyły odjazd Garibaldego

Korespondencya z Paryża donosi, że flottylla Sardyńska w Liworno otrzymała rozkaz, żeby ścigała okręty rewolucyonistów. Jeżeli rząd neapolitański na to liczy jedynie, nie wielką mieć może nadzieję.

Wiedeń, 10 maja. Dzisiejsza *Oester. Ztg.* otrzymała wiadomość, iż jenerał Salzano dostał już posiłki w Sycylii których żądał, a w ogóle, iż rząd neapolitański wcześnie wiedział o zamierzonej przez Garibaldego wyprawie.

Londyn, 10 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby wyższej Derby napadał na traktat handlowy z Francyą i wnosił o odrzucenie projektu prawa o podatku od papieru. Odrzucenie to nieszkodziłoby nic rządowi, a wpłynęłoby pomyślnie na finanse.

Londyn, 11 maja. *Morning Post* zawiera depeszę zaprzeczającą pogłosce jakoby Francya żądała od Prus objaśnień z przyczyny ustanowionego budżetu wojennego.

Dzisiejsza *Times* donosi, że flota angielska krąży między Maltą i Sycylią.

Morning - Post gani Prusy że podnoszą kwestyą Szlezwigu.

Dalej mówi, że główna kwatera powstańców w Sycylii jest w Cefalu; liczą 15,000 ludzi.

Wojska królewskie wychodziły kilkakrotnie z Palermo i uderzały na tę pozycyą lecz bezskutecznie.

Marsylia 9 maja. List z Sycylii datowany 3go donosi że chociaż porządek przywrócono, lecz agitacya moralna jeszcze panuje. Przybycie dwóch sardyńskich okrętów do portu Palermo sprawiło poruszenie. Robotnicy chcieli uczynić demonstracyą, ale rozproszyło ich wojsko a naczelników ich aresztowano.

Powstańcy w Carini znajdowali się w liczbie 2000, po wzięciu miasta rozproszyli się po wyspie.

Gromada powstańców, 29 kwietnia napadła na wioskę Petrala blisko Cefalu; zabito mera i raniono wielu ze szlachty.

Druga gromada napadła 28 t. m. na Cimina spaliła wiele domów ale odparta została przez wojsko.

Madryt, 9 maja. Wczoraj 300 ludzi kompanii karnych zbuntowało się w Alcala de Henarés. Gwardya miejska przywróciła porządek, ale wiele ofiar padło. Negocyacye z Amerykanami w kwestyi okrętów zabranych przez nich, trwają ciągle.

Paryż, 10 maja. *Monitor* ogłasza, iż rada wyższa handlowa, mająca wprowadzić ostatecznie w wykonanie traktat handlowy z Anglią, zbiera się w poniedziałek i będzie mieć regularne posiedzenia trzy razy na tydzień.

Calais, 9 maja. Hr. Persigny udał się ztąd dziś rano do Londynu.

Londyn, 9 maja. Garnizon francuzki w Rzymie, będzie powiększony, jak donosi o tem depesza telegraficzna Reutera.

Berlin, 9 maja. Komisya wojenna Izby drugiej, jednogłośnie zezwoliła na kredyt żądany dla utrzymania armii na stopie wojennej (Kriegsbereitschaft).

Marsylia, 9 maja. Zapewniają że Garibaldi wsiadł na okręt między Genuą i Spezzią, w nocy z 6 na 7 t. m. z około 1800 ludźmi i 24 działami, na dwóch statkach parowych, jednym angielskim i jednym sardyńskim.

Tymczasem Aleksander Dumas, który na achcie swoim wypłynął rano w poniedziałek, otrzymał depeszę Garibaldi'ego, oznajmującą mu, że oczekuje go w Genui, aby mu wręczyć drugą seryą notat dotyczących jego pamiętników. Trzy miliony biletów wymieniono w banku Genui na złoto, oczywiście w celu ułatwienia wyprawy. Genueńczycy spodziewają się że jedno z wielkich mocarstw morskich wmiesza się w sprawę Sycylii i że ta będzie tym sposobem wolną.

Bern, 10 maja. Na zapytanie Anglii czy prawdą jest, jak to rząd francuzki zapewniał ją, że Prussy i Austrya radziły Szwajcaryi porozumieć się wprost z Francyą w sprawie sabaudzkiej i gdy Francya sama chciała pociągnąć ku osobnym z nią traktowaniom, rada związkowa odpowiedziała iż twierdzenia francuzkie są mylne. Rada związkowa trwa przy swem powołwaniu się na konferencyą i swym przedstawicielom przy dworach Europy, polecała to samo oświadczyć.

Drezno, 11 maja. *Drezdner Journal* zapewnia, że rząd saski nieotrzymał żadnych oświadczeń od rządu francuzkiego, w przedmiocie wewnętrznych spraw Niemiec. Sądzić należy że i inne rządy nieotrzymały nic podobnego. (*Ind. Belge, St.-Anz.*)

O poglądach na kobietę.

W ślicznym ustępie „Kobiety w nędzy," wyjętym z dzieła E. Ziemięckiej „Myśli o wychowaniu," czytamy: „Kobieta najemnica pracująca od dnia do dnia w fabryce, jest najnieszczęśliwszą istotą i najgorszą robotnicą, bo dla niej praca wówczas tylko jest miłą, wówczas jedynie obudza i utrzymuje jej pilność, kiedy ta praca spełnia się w zakresie domowym, śród swoich i dla swoich."

W dziele Milla „Zasady ekonomii politycznej," (T. II, tłum. pols. str. 529) czytamy: „Ze wszystkich kobiet klasy wyrobniczej, same tylko kobiety pracujące na fabrykach nie są w położeniu niewolnic. Chcąc więc polepszyć byt kobiet, należałoby nie wzbraniać i nie tamować im przystępu do pracy przy fabrykach, lecz przeciwnie, takowy wszelkiemi sposobami ułatwiać." „Kobiety dorosłe (str. 528) nie mniej od mężczyzn zdolne są do prowadzenia własnych interesów, i jeśli nie mogą ich prowadzić, wynika to jedynie z niesprawiedliwego i fałszywego ich stanowiska społecznego." „Te same pobudki (T. II, str. 341), które zmieniły wzajemne stosunki biednych z bogatemi, zmieniają wzajemny stosunek pomiędzy kobietą a mężczyzną. Sprawiedliwość wymaga, żeby prawo i zwyczaj nieuświęcały zależenia, kiedy odpowiadająca mu opieka przestała być konieczną, i żeby kobieta, której traf nie dał majątku, mogła żyć niezależnie o własnych siłach, nieuciekając się do jedynego dziś prawie środka do życia, obowiązku żony i matki. Niechaj wolno będzie każdej kobiecie obrać ten stan, jeśli czuje ku temu chęć i powołanie; lecz jestto rażąca niesprawiedliwość społeczna, że oprócz najniższych warstw społeczeństwa, znakomita większość kobiet nie może sobie obrać żadnej innej karyery. Pojęcia i instrukcye, według których przypadkowa różnica płci jest źródłem nierówności praw i rozmaitości położenia w społeczeństwie, wkrótce uznane będą za jedną z największych przeszkód do postępu moralnego, społecznego, a nawet intellektualnego."

Widzimy, iż zacytowani autorowie różnią się w zdaniach względem działalności kobiety po za obrębem rodziny. Inne myśli E. Ziemięckiej, bardziej jeszcze rzecz komplikują. Tak w innym ustępie wyż wspomnionego dzieła autorka dowodząc, że kobietę należy kształcić nietylko wyłącznie dla małżeńskiej miłości, kończy swe wzniosłe pomysły następnemi słowy: „Niewiasta prawdziwie światła nie lęka się zostać samą, bo w jakiemkolwiek położeniu los ją zostawi, zawsze znajdzie sposobność użytecznej pracy, pole myślenia, i wpływ na otaczające ją istoty."

Los kobiety, los naszego społeczeństwa, w którem, skutkiem charakteru plemiennego i miejscowych warunków, kobieta znaczy więcej niż gdzieindziej, wymagają od nas głębokiego zbadania kwestyi o kobiecie. Do liczby myślicieli, najbardziej kompetentnych w tym przedmiocie, należy autorka wyżej nazwanego dzieła: być może myśli sławnego filozofa-ekonomisty, niezgodne z jej pojęciami, pobudzą ją do dalszych badań, do uzupełnienia swego utworu. Domniemanie to wcale nieujmuje wartości temu utworowi: wypływa ono z samej natury rzeczy. Z jednej strony, ludzkość ciągle się rozwija, warunki istnienia jej zwolna się zmieniają, każdy rok nowe dodaje elementa do badania, z drugiej strony, jakiż myśliciel może powiedzieć, że w pewnym utworze dosięgnął szczytu doskonałości.

Powyższe wezwanie lub wyzwanie jest jedynym celem niniejszego artykułu. Jednak dodamy doń jeszcze kilka uwag względem dwóch następujących fenomenów: 1) panienki wyłącznie prawie zajmują się polowaniem na męża; 2) literaci częstokroć piorunują na bezżenność, i ubolewają, iż coraz mniej młodzieży żeni się.

Mniemamy, iż obie strony grubo błądzą. Do serca męzczyzny sama natura wlała żądzę elementu niewieściego. Bez uczucia, poezyi, bez drogich wymagających pomocy istot, męzczyzna żyje monotonnie, traci energią do pracy. Jeżeli więc nieżeni się, to nie w nim samym, lecz zewnątrz jego istnieją przyczyny tego; a zatem należy, nie łowić męzczyznę, lub prozą i wierszem pobudzać go do małżeństwa, ale odszukać te przyczyny, i starać się usunąć je. Wypada więc: literaturze, przestać piorunować na męzczyzn, i zwrócić uwagę na wychowanie i postępowanie kobiet; kobietom, poprzestać polować na męzczyn, i zająć się ukształceniem siebie w sposób ludzki. Kobiety! o ile mniej będziecie się starały o mężów, o tyle pewniej ich otrzymacie; o ile więcej będziecie samodzielnemi, o tyle więcej powabnemi i pożądanemi staniecie się dla męzczyzny. Dziś jesteście cackem, nieużytecznem, delikatnem, ambarasującem, niepojętem i niepojmującem (częstokroć); możecie zaś być istotą, myślącą, pojętą i pojmującą, użyteczną, budzącą odwagę i energią.

Pewien znajomy mój, oddawna chciałby się ożenić: z jego strony nic mu do tego nieprzeszkadza, ni położenie, ni majątek, ni zdrowie; jednak zdaje się, że umrze w stanie kawalerskim. Znajdował bogactwo i stosunki, ale poszukiwania jego nieograniczyły się tylko na tem. Znajdował piękne bóżki pogańskie, wymagające kadzidła, pochwał, komplementów; ale on chce człowieka. Znajdował królowy salonu, ślicznie paplające o balach, koncertach, teatrze, strojach i t. d.; ale cóż, kiedy poza obrębem tych ważnych kwestyi padały one w nicość. Znajdował świetno-kolorowe bańki mydlane, które od słabego podmuchu pękają; a on szuka oka niewieściego, któreby na wrogi dźwięk losu zabłysło wiarą, nadzieją, miłością, odwagą staropolskiej niewiasty. On mówi o obowiązkach obywatela ku społeczeństwu, bogatego względem biednych, i dodaje, że bransoletka może być wynikiem cierpienia i głodu maluczkich; a ona: „cha cha cha, jak to zabawnie, moja brasoletka ukuta nie ze złota, a z łez i głodu; cha cha cha, mam czytać polskich autorów, kiedy mię Dumas więcej bawi!" Znajdował w główkach kobiecych obfite składy faktów, natenczas, kiedy nauka zależy nie na liczbie ich, lecz na téj filozoficznéj nici, która wskazuje przyczyny skutków, która powiązawszy systematycznie fakty, prowadzi do pryncypiów, do zasad zastosowalnych do życia. Spotykał estetycznych aniołków, białych, przezroczych, delikatnych; ale cóż, kiedy razem z taką żoną trzeba brać stałego medyka, kiedy uśmiechowi takiego cacka wtórują stęki i jęki.

W opisie bytu niewolników w Abissynii czytaliśmy, że stan ich nie jest ciężki, że stanowią oni jakoby członków rodziny panów, ponieważ rozwój umysłu i potrzeb ostatnich i niewolników są jednakowe. Kiedy zaś panowie postąpią w oświacie, natenczas względne ich i niewolników położenie zmieni się: pierwsi zajmą stanowisko istot wyższych, ostatni zbliżą się do stanu bydląt. Pojęcia i potrzeby staną jak przepaść między temi dwoma stanami społeczeństwa. To samo prawo tłumaczy rozdział, który obecnie dzieli zebrania towarzyskie na koła męzkie i damskie. Od niedawnego czasu męzczyzni szybko poszli po drodze rzeczywistej oświaty; kobiety pozostają na dawnem stanowisku salonowości albowiem, francuzczyznę, polor estetyczny niemożna mianować oświatą. Z tego wynikła różnica w pojęciach, potrzebach, w sprawach interesujących nas, w ogóle w całym wątku życia domowego. Ta to różnica jest przepaścią, oddzielającą męzczyzn od kobiet. Niepomogą mamienia kobiece, niepomogą pioruny literackie, pobudzające męzczyzn do skakania przez tę przepaść; nie, jedyny środek, przeprowadzić kobiety na męzką stronę przepaści, głębiej oświecać je, wznieść do poziomu umysłowego, na którym stoją męzczyzni. Niech kobieta przestanie być cackem, niechi stanie się człowiekiem, a człowiek-męzczyzna przyjmie ją w swe grono z otwartem sercem, poważaniem i radością.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 10 maja. Pszenica z powodu szczupłej ilości na sprzedaż wystawionej, trzyma się cen mocnych za płynącą pstrą polską 84 funtowa, płacono 75 talarów (złp. 46 6). Żyto w towarze gotowym zostało zaniedbane płacono za 2000 funtów 54 talarów (złp. 33 gr. 4 kor.). Jęczmień w znacznej ilości był ofiarowany; ceny podług ostatnich notowań.

Wrocław, 9 maja. Pszenica w celnem ziarnie i mniejszych partyach trzyma się cen stałych, towar pośledni z trudnością kupców znajduje. Żyto w dobrem ziarnie jest poszukiwane do Saksonii i Niderlandów.

Londyn, 9 maja. Angielska pszenica otrzymała ceny zeszło poniedziałkowe: w zagranicznej jako i towarze terminowym, interes ograniczony.

Amsterdam, 9 maja. Pszenica trzyma się zeszłych notowań. Żyto na początku targu o 3 fl. się podniosło, przy końcu zaś, ceny się zniżyły.

Gdańsk, 9 maja. Posiadacze pszenicy żądali cen wygórowanych, przez co obrót interesu zostało graniczony do 75 łasztów pszenicy płacono.

				korzec War.	złp.	gr.
za pstrą	129	fun.	fl. 510	„	42	
za szklisto pstrą	131	„	„ 522½	„	43	15
za przed. szkli.	333	„	„ 560	„	46	20
„	134/5	„	„ 570/6	„	48	

Żyto ma mały obrót, w miejscu płacono 55⅕ sr. za szefel na liwerunek tranzakcye miejsca nie miały.

Groch polski biały płacono fl. 343—348 (złp. 30).

Spirytus za 100 kwart, a 80 tral. płacono 18 talarów.

Ceny targowe Warszawskie,

z dnia 12 *maja* 1860 *roku, płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop
Żyta	5	95	3	63
Pszenicy	9	84	6	—
Grochu polnego	5	90½	3	30
Gryki	—	—	—	—
Jęczmienia	—	—	—	—
Owsa	3	99	2	43½
Kartofle	1	97	1	20
Kasza jaglana	10	58½	6	45
„ gryczana	8	85½	5	39½
„ „ drobnej	17	22	10	50
„ jęczmienna	7	13½	4	35
	za pud. rub. sr.		za pud. kop.	
Mąka pszenna przednia	—		—	
„ „ zwycz.	1		25½	
„ żytnia pytlowa	—		84	
„ gryczana	—		90	
Słoma	—		36	
Siano	—		45	
Masło	9		80	

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. 77¾ do rs. 1 k. 80¾, za garniec od kop. 58 do kop. 59.

Pogląd na ruch handlu i giełdy od 5 do 12 t. m.

W tygodniu ubiegłym kursa wekslowe na giełdzie naszej, znów się obniżyły, przyczynę czego szukać tylko należy na miejscu, bo giełda Berlińska żadnych zmian nam nie sprowadziła. W samym końcu tygodnia kurs weksli na Berlin notowaliśmy 112⅙—112% co tylko przy większej obfitości weksli a braku gotówki rozporządzalnej miejsce mieć mogło, gdyż kupna były dość znaczne, bo w środkn tygodnia w jednym dniu do 100,000 talarów dochodzące, coby pod innemi okolicznościami podwyższenie kursów niezawodnie było spowodowało. Weksle na Paryż ciągle także ofiarowane, zniżyły się w kursio do 533 za 300 franków, weksle na Wiedeń przy mniejszej gotowości sprzedaży, trzymały się 84⅔ %; weksle na Londyn były ofiarowane po zł. 44, 22 gr. za funt ster., ruch przecież w tych trzech dewizach bardzo był m ły. Weksle ua Petersburg i Moskwę mimo lepszego cokolwiek notowania w Berlinie, ofiarowane u nas po 99% i 98½% kupców wcale nie miały.

Papiery publiczne z wyjątkiem jednych listów zastawnych nie uległy żadnej zmianie; sprzedających i w tym tygodniu było mało, a tem samem obroty nie mogły być znaczne. Zakupiono listów zastawnych około 400,000 zł. po kursie 100$^9/_{10}$% do 101%; za sztuki Lit. A. wyłącznie żadziej się teraz pojawiające płacono nawet po 101$^1/_{10}$% Obligi skarbowe przy małym obrocie płacono 93¼, 99⅓% bez różnicy wielkości sztuk. Dowody Kommisyi centralnej Likwidac. trzymają na 45½%, za 5-tą pożyczkę rosyjską z 1854 r. płacono 104½% za 6-tą taką pożyczkę z 1855 r. 114½%. 3-procentową pożyczkę angielsko-rosyjską z 1859 r. ofiarowano po rsr. 440 za sto funt. szt. Obligacyi cząstkowych zakupiono kilkadziesiąt sztuk po zł. 615 z bierz. kuponem; za certyfikaty Lit. A (po 300 zł.) płacą zł. 310, za certyfikaty Lit. B (po 200 zł.) procentowe zł. 235 za bezprocentowe zł. 154.

Akcye Głównego Towarzystwa dróg żelaznych rosyjskich librowane (całkowicie opłacane) ofiarowane są pari, nielibrowane o 1% drożej. Akcyi drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej zakupiouo kilkadziesiąt sztuk po rs. 62¼ do rs. 63. Certyfikaty na akcye Łowicko-Bydgoskie z przyczyny zbliżonego terminu wniesienia 2-ej raty (15 do 20 b. m.) ciągle są wystawiane na sprzedaż nawet po rs. 8 za sztukę; obligacye drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej po 500 franków, zakupiono 112 sztuk po rs. 69¼ (co kupującemu przynosi procentu blizko 6% rocznie); za Akcye żeglugi parowej na Wiśle 1ej seryi żądają 96%, 2ej seryi 94½%.

Złoto bez znacznej odmiany w kursie płacono, za półimperyały nowe lub ważne zł. 36 gr. 28 do zł. 37, za dukaty ważne po 21⅔ za 20-frankowe sztuki po zł. 36⅔ za frydrychsdory po zł. 76⅓, za luidory po zł. 73⅓. Za bilety kassowe pruskie (Trezorszejny) żądają 113½% czyli zł. 681 za 100 tal. za banknoty austryackie 86½%, czyli zł. 346 za 100 złr.

Cukier. Pokup na cukier w zeszłym tygodniu się ożywił przy ponowionej wysyłce do Rosyi, chociaż ceny się nie podniosły. Zakupiono na wywóz do Petersburga 100 beczek cukru fakryki Mejerhof, a ubiegano się jeszcze za kupnem takiej ilości z fabryki Hermanów, co wszakże z przyczyny niezgodzenia się na cenę do skutku nie doprowadzono. Tak znacznym zakupem spekulacya się tylko posługiwać może, dla tego obroty dla zaspokojenja miejscowej potrzeby nie są wielkie, bo ograniczają się na kilka do kilkunastu beczkach z każdego gatunku. Na konsumcyą miejscową płacono za cukier z fabryki Hermanów, Mejerhof, Rytwiany, Oryszew Ostrów 1go gatunku.. po złp. „ 28—28⅓
za Łyszkowiecki, Ostrowski 2go gatunku.......... 27½—27⅔
z Elżbietowa, Sannik.......... 27⅓—27½
z Pacvny.......... 27
z Walentynowa.......... 26⅔—26⅓
niższe jeszcze gatunki...... od złp. 26 do 25
(24-funtowy za kamień)

Łój. Chociaż zapasów gotowego towaru na miejscu nie ma, wszakże ofiarowane są sprzedaże na dostawę w czerwcu lub lipcu po zł. 38 za pud; za dostawy na bliższy termin z Brześcia możnaby 39 zł. osiągnąć. Tranzakcye takiego rodzaju jeszcze u nas bardzo idą ociężale z przyczyny braku zaufania i gotówki rozporządzalnej.

Wełna. Mimo że w Wrocławiu i Frankfurcie nad Odrą w tygodniu zeszłym cokolwiek więcej się okazało życia w handlu wełną, jednakże kupcy zagraniczni nie ponowili jeszcze, albo bardzo warunkowo, zlecenia swe do kontraktów na strzyżę tegoroczną. Handlarze małych miasteczek naszych mniejsze tylko partye kontraktują po niższych od zeszłorocznych cen; wszakże podnoszenie kursu za nasze papiery bankowe w Berlinie i Wrocławiu zdaje się wskazywać, że się tam gotują na blizką wyprawę do naszego kraju, celem zakupienia wełny której st zyża już za dni kilka powszechnie się rozpocznie, a której z całego serca życzemy nejpiękniejszej pogody.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

H. Europejski. Linda Marja Małż. Inżyniera Gubernialnego z Płocka; Rościszewski Zygmunt, obyw. z Płocka; Niezabitowski Stefan, obyw. z Berlina; Stajnert Adolf, obyw. z Łodzi.

H. Rzymski. Bagiński Jan Nep. obyw. z Łankieliszek; Bońkowski Adolf obyw. z Poznania.

H. Krakowski. Po lewski Jan Dyr. Cuk. z gub. Podolskiej; Righetti Konstanty, obyw. z Kłampuc; Gromann Ludwik, z Łodzi.

H. Lipski. Haydrych Juliusz. z Łodzi; Rejnicke Gotfryd, obyw. z Łowicza; Żdziński Edward, obyw. z Łowicza; H ntz Henryk, kup. z Łodzi; Wonajeborn Ryszard, technik z Wiednia.

H Drezdeński. Danielski, obyw. z Pruszkowa; Cieślińki obywatel z Sobakówka; Zieliński obywatel z Żatów.

TEATR ROZMAITOŚCI Jutro, *Żony płaczące.—Dwóch Aniołów.—Pod Strychem.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 1 (13) maja 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*